

Dzień 2.

Ewangelia według świętego Marka, rozdział 15, wersety 33–39

A gdy nadeszła godzina szóstą, mrok ogarnął całą ziemię aż do godziny dziewiątej. O godzinie dziewiątej Jezus zawołał donośnym głosem: «*Eloi, Eloi, lema sabachthani*», to znaczy: *Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścić?* Niektórzy ze stojących obok, słysząc to, mówili: «Patrz, woła Eliasza». Ktoś pobiegł i napełniwszy gąbkę octem, włożył na trzcinę i dawał Mu pić, mówiąc: «Poczekajcie, zobaczymy, czy przyjdzie Eliasza, żeby Go zdjąć [z krzyża]». Lecz Jezus zawołał donośnym głosem i oddał ducha.

A zasłona przybytku rozdarła się na dwoje, z góry na dół. Setnik zaś, który stał naprzeciw, widząc, że w ten sposób oddał ducha, rzekł: «Prawdziwie, ten człowiek był Synem Bożym».

- **Stając** w obecności Bożej, uczynię znak krzyża.
- **Poproszę**, aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Jego Boskiego Majestatu.
- **Wyobrazę** sobie Jezusa umierającego na Krzyżu.
- **Poproszę** w tej medytacji o odwagę stanięcia przy Ukrzyżowanym.
- **Rozpoczynam** rozważanie słowa Bożego.

Jezus, Bóg-Człowiek, umiera rozpięty na krzyżu... Agonia rozpoczęła się w południe i trwała trzy godziny. Mrok, w którym pogrzyżył się Jezus, rozciągnął się na całą ziemię. Jakby nastąpiło zaćmienie słońca. Jezus obciążony naszymi grzechami cierpiał za nas i dla nas. Przed śmiercią wołał do swego Ojca: *Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścić?* Te wstrząsające słowa wyrażają Jego osamotnienie i poczucie odłączenia od miłości Boga.

Będę adorować Jezusa, który oddał za mnie swoje życie... On ukochał mnie do końca...

Setnik, dowódca staży rzymskiej, pewnie nie raz był świadkiem śmierci skazanych na ukrzyżowanie. Jednak śmierć Jezusa i to wszystko, co się działo, zrobiło na nim wielkie wrażenie. On – poganin – zdobył się na wyznanie, że *prawdziwie, ten człowiek był Synem Bożym*.

W momencie śmierci Jezusa wydarzyło się coś niezwykłego. Zaczęły pękać skały, zadrżała ziemia. A w świątyni jerozolimskiej *zasłona przybytku rozdarła się na dwoje, z góry na dół*. To rozdarcie oznacza, że rozpoczął się nowy okres historii zbawienia i misja Kościoła wśród pogan. Bóg stał się dostępny dla wszystkich ludzi i bliski nam, jak nigdy dotąd. Umierający na krzyżu Jezus zawarł Nowe Przymierze z ludźmi na całej ziemi. Otworzył drogę zbawienia dla każdego człowieka, dla mnie...

Jaka jest moja ufność w chwilach próby, cierpienia i poczucia odrzucenia? Co powiem

Jezusowi, który uczynił wszystko, abym żył nowym życiem i miał otwartą drogę do nieba?

Do czego czuję się teraz wzywany?

- **Zakończę** rozważanie osobistą rozmową z Panem o tej medytacji i odmówię *Ojcze nasz*.